

Szczecin, dnia 16 maja 2023 r.

dr hab. Ewelina Cała-Wacinkiewicz, prof. US
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Szczeciński

RECENZJA

ROZPRAWY DOKTORSKIEJ PANA MGRA CEZAREGO PACHNIKA

PT. „SAMOSTANOWIENIE EKONOMICZNE WE WSPÓŁCZESNYM PRAWIE

MIĘDZYNARODOWYM” (SS. 413), BIAŁYSTOK 2022,

PRZYGOTOWANEJ POD KIERUNKIEM PANA PROF. DRA HAB. MACIEJA PERKOWSKIEGO

1. PODSTAWA OPRACOWANIA RECENZJI

Niniejszą recenzję rozprawy doktorskiej Pana mgra Cezarego Pachnika, pt. „Samostanowienie ekonomiczne we współczesnym prawie międzynarodowym”, Białystok 2022, liczba stron 413, przygotowaną na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku, pod naukowym kierunkiem Pana prof. dra hab. Macieja Perkowskiego, przedkładam jako wykonanie dyspozycji uchwały Rady Dyscypliny Nauki Prawne Uniwersytetu w Białymstoku z dnia 17 lutego 2023 r.

Postępowanie w przedmiotowej sprawie prowadzone jest na mocy art. 190 ust. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tj. Dz.U. z 2022 r. poz. 574 ze zm. – dalej jako ustawa) oraz § 4 ust. 2 pkt 3 uchwały nr 2538 Senatu Uniwersytetu w Białymstoku z dnia 13 września 2019 r. w sprawie sposobu postępowania w sprawie nadania stopnia doktora i wyróżniania rozpraw doktorskich z późn. zm. Nadmieniam, że o treści przywołanej na wstępie uchwały z dnia 17 lutego 2023 r. powiadomiona zostałam przez Pana prof. dra hab. Mariusza Popławskiego – Dziekana Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku, pismem z dnia 17 lutego 2023 r. (data wpływu na Uniwersytet Szczeciński – 28 lutego 2023 r.).

2. PROBLEMATYKA BADAWCZA, UZASADNIENIE PODJĘCIA BADAŃ ORAZ TYTUŁ ROZPRAWY

Rozprawa doktorska Pana mgra Cezarego Pachnika porusza doniosły wspólnie, determinowany rozwojem prawa międzynarodowego i ważki naukowo problem, dotyczący jednej z ważniejszych instytucji prawa międzynarodowego, za jaką uznaje się prawo narodów do samostanowienia. Nie bez powodu A. Cassese – uznając samostanowienie za jedną z sił napędowych – wiązał z nim redefinicję podstawowych zasad gry społeczności międzynarodowej (zob. A. Cassese, *Self-Determination of Peoples. A Legal Reappraisal*, Cambridge 1999, s. 1). Doktorant – co zasługuje na podniesienie już na wstępie – nie poprzestał jedynie na deskrypcji owego prawa, ale zadając sobie naukowy trud odniósł je do wyzwań współczesności, rodzajowo zawężając rozważania do kategorii samostanowienia ekonomicznego. Zasługuje to na aprobatę z co najmniej kilku powodów.

Po pierwsze, tematyka zakodowana w zaproponowanym tytule rozprawy ma swój niekwestionowany potencjał. Potrzeba prowadzenia badań, poświęconych prawu narodów do samostanowienia, jak i samostanowieniu ekonomicznemu, nabiera doniosłości społecznej i praktycznego uzasadnienia, nie tylko w zakresie ustalenia i odkodowania treści oraz istoty zasady samostanowienia *per se*, ale także ze względu na kształtujący politykę międzynarodową wpływ (także ekonomiczny) takich wydarzeń, jak wojna w Ukrainie czy wcześniejsze zaanektowanie Krymu przez Federację Rosyjską, legitymizującą swoje działania właśnie prawem do samostanowienia. Historyczne tło prawa do samostanowienia, a także potrzeba jego implikacji do współczesnych uwarunkowań geopolitycznych, wyznacza szerokie spektrum wciąż aktualnych i wartych poruszenia zagadnień. Na naukowym gruncie nie da się bowiem abstrahować od konkretnych zdarzeń, które stanowią wyzwanie tak dla państw, jak i dla społeczności międzynarodowej, wymuszają podejmowanie działań, także o normatywnym charakterze. Prawo musi bowiem podążać za życiem, zgodnie z łacińską maksymą *ius sequitur vitam*. Już choćby z tych powodów obrona przez Doktoranta optyka badawcza zasługuje na uwagę.

Po drugie, choć nie podzielam – będącej zbyt daleko idącą symplifikacją – konstatacji Doktoranta, że „temat nie został dotychczas opisany w polskiej doktrynie prawnej”, a „międzynarodowe prawo inwestycyjne czy międzynarodowe prawo handlowe i prawo WTO pozostają zagadnieniami, które nie były przedmiotem szczególnego zainteresowania doktryny” (s. 11), to widzę potrzebę prowadzenia badań w tytułowym zakresie. Zarówno w polskiej, jak i w zagranicznej literaturze przedmiotu, o ile można spotkać zróżnicowane ilościowo oraz przedmiotowo opracowania, poświęcone samostanowieniu *in genere*, to opracowania *explicite* traktujące o samostanowieniu ekonomicznym – nie wnikając na tym etapie w jego treść – w ujęciu prawa międzynarodowego są zdecydowanie mniej liczne. Ze względu na ich wagę i znaczenie (np. zob. J. Tyranowski, *Ekonomiczne aspekty suwerenności i samostanowienia we współczesnym prawie międzynarodowym (zagadnienia podstawowe)*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1992, z. 1, którą to publikację Doktorant w rozprawie przywołuje), nie można zatem formułować myśli o tym, że temat jest nieopisany doktrynalnie. Jestem skłonna przyjąć, że zauważalnym jest niedoszacowanie zainteresowania naukowego z zakresu samostanowienia ekonomicznego i to ono pozostawia przestrzeń do pogłębiania badań w tym zakresie. Jest to tym bardziej zasadne, że sytuacja geopolityczna i immanentnie sprzęgnięta z nią sytuacja gospodarcza państw jako podstawowych podmiotów prawa międzynarodowego, dają asumpt do ciągłego analizowania przedmiotowej tematyki. W zakresie międzynarodowego prawa gospodarczego, a uszczegóławiając międzynarodowego prawa finansowego czy inwestycyjnego, a także międzynarodowego prawa handlu (jako prawa WTO) – wbrew temu co Doktorant napisał – piśmiennictwo jest bardzo bogate, choć rzeczywiście w znikomym stopniu odnosi się *explicite* do tytułowej problematyki – i chyba taką intuicję znaczeniową chciał Doktorant wyrazić. Opisywanie wskazanych działów prawa międzynarodowego, a analizowanie w ich kontekście samostanowienia ekonomicznego to dwie różne kwestie. Stąd Doktorant w większym zakresie zarówno na tym etapie, jak i w dalszej części rozprawy, powinien dbać o precyzję językową, szczególnie wymaganą w pracach z zakresu nauk prawnych. Uwaga ta – niestety – będzie powielana.

Po trzecie, podjęcie przez Doktoranta problematyki samostanowienia jest tym bardziej zrozumiałe, że od badań Promotora Pana prof. Macieja Perkowskiego (zob. M. Perkowski, *Samostanowienie narodów w prawie międzynarodowym*, Warszawa 2001) temu poświęconych minęło już lat kilkanaście. Nawiązanie przez Doktoranta do zagadnienia samostanowienia

ekonomicznego jawi się zatem nie tylko jako wyraz szacunku do badań Promotora, ale nade wszystko stanowi próbę skonfrontowania się z Jego twierdzeniami i przeniesienia ich na współczesny grunt.

Zaproponowany tytuł rozprawy „Samostanowienie ekonomiczne we współczesnym prawie międzynarodowym” sformułowany został poprawnie, odzwierciedlając przedmiot rozważań i główny nurt badań. Autor – do czego mam szczególny sentyment i co doceniam – próbuje osadzić swoje badania w systemowym charakterze prawa międzynarodowego i fragmentacji tego prawa, doprecyzowując we wstępie, że badania swoje koncentruje na dwóch wyspecjalizowanych częściach prawa międzynarodowego, tj. na międzynarodowym prawie gospodarczym i międzynarodowym prawie praw człowieka (s. 10). O ile co do prawidłowości pierwszego założenia nie mam żadnych wątpliwości i zgadzam się z twierdzeniem Doktoranta, że międzynarodowe prawo gospodarcze „ze swej natury w największym stopniu wiąże się z realizacją samostanowienia ekonomicznego” (s. 128), to w zakresie międzynarodowego prawa praw człowieka już taka pewność mi nie towarzyszy. Dość powszechne ujmowanie samostanowienia w ramy zbiorowych praw człowieka (prawo o kolektywnym charakterze) nie uprawnia konstatacji – nakreślając perspektywę badawczą – o umiejscowieniu rozprawy w międzynarodowym prawie praw człowieka *in extenso*. Pomijając przedmiotową uwagę, zakres analiz zawartych w rozprawie konweniuje z przyjętym jej tytułem. Przyjmuję zatem, że perspektywa badawcza międzynarodowego prawa gospodarczego jest właściwą i poprawnie wyznaczoną w kontekście obranego tytułu rozprawy.

Podsumowując stwierdzam, że problematyka podjęta w rozprawie pozostaje w nurcie badań z zakresu prawa międzynarodowego. Tytuł rozprawy sformułowany został poprawnie, odpowiednio i z rozmysłem zawężając obszar badań. Opracowania, których autorzy z jednej strony próbują na stosunkowo niewielkiej ilości stron zawrzeć jak najwięcej treści, bądź z drugiej popadają w maniery „pisarską” i tak szeroko dobierają zakres rozważań, że praca *ipso facto* rozrasta się objętościowo i przedmiotowo, narażają się na zarzut bądź zbyt szeroko zakrojonego zakresu badań, bądź pobieżności i płytkości analiz. Doktorant nie tylko uniknął tego zarzutu, ale wykazał także, że dobierając tytuł rozprawy – zawężony do samostanowienia ekonomicznego – podjął próbę zapanowania nad jej merytorycznym zakresem.

3. STRUKTURA ROZPRAWY I WSTĘP DO JEJ MERYTORYCZNEJ OCENY

Rozprawa została poprawnie zbudowana – prócz wstępu, zakończenia oraz bibliografii – z dwóch głównych części (pierwszej – „Współczesna treść i funkcja samostanowienia ekonomicznego w ogólnym prawie międzynarodowym publicznym” oraz drugiej – „Funkcjonowanie samostanowienia ekonomicznego w prawie dotyczącym gospodarki”), w których zawarto następujące po sobie rozdziały (w pierwszej części pierwsze dwa, w drugiej zaś kolejne trzy), zatytułowane odpowiednio: rozdział I. – „Samostanowienie ekonomiczne na tle ogólnej zasady samostanowienia”, rozdział II. – „Samostanowienie ekonomiczne jako norma *ius cogens* – jedno ze spoiw fragmentującego prawa międzynarodowego”, rozdział III. – „Samostanowienie ekonomiczne a prawo WTO”, rozdział IV. – „Samostanowienie ekonomiczne a międzynarodowe prawo finansowe” i ostatni, rozdział V. – „Samostanowienie ekonomiczne a międzynarodowe prawo ochrony inwestycji”.

W zakresie układu treści, który koresponduje z obranym tytułem rozprawy, nie wnoszę – prowadzących do metodologicznego zanegowania trzonu rozprawy – zasadniczych uwag, szanując prawo Doktoranta do przyjęcia własnego sposobu prezentowania poglądów. Struktura rozprawy trafnie ujęta została w pięć głównych rozdziałów, ułożonych od ogółu (status i treść samostanowienia ekonomicznego w prawie międzynarodowym) do szczegółu (odniesienie tytułowej problematyki do założeń międzynarodowego prawa handlu (jako prawo WTO), międzynarodowego prawa finansowego oraz międzynarodowego prawa inwestycyjnego), co merytorycznie porządkuje analizy, a metodologicznie stwarza tło dla badań porównawczych. Poniżej pozwolę sobie jednak wyrazić kilka wątpliwości, rezygnując jednocześnie z deskrypcji treści poszczególnych rozdziałów.

Po pierwsze, dostrzegając potrzebę stałego prowadzenia badań nad systemowością prawa międzynarodowego czy multiplikacją jego działów – będącą zarówno stanem, procesem, jak i cechą współczesnego prawa międzynarodowego, jednocześnie ubolewam – mając naukową słabość do fragmentacji prawa międzynarodowego – że problematyka systematyzowania tego prawa nie jest często podejmowana w literaturze przedmiotu. Stąd szczególnie doceniam podjęty przez Doktoranta zabieg osadzenia tytułowej problematyki na gruncie skomplikowanej i wieloaspektowej problematyki fragmentacji prawa międzynarodowego, zwłaszcza w kontekście międzynarodowego prawa gospodarczego. O ile jednak zamysł i odwaga naukowa Doktoranta mi imponują to – dokonując oceny rozprawy z perspektywy jej struktury – postawić należy pytanie o zasadność podjęcia owego zabiegu oraz o wynik zapadłych ustaleń. Co – oceniając z perspektywy samostanowienia ekonomicznego – dały Doktorantowi konstatacje dotyczące fragmentacji prawa międzynarodowego, możliwości ew. powstania konfliktów norm prawnych czy ogólne ujęcie *ius cogens* w ramy spoiwa systemu prawa międzynarodowego?

Mając na względzie stopień skomplikowania i trudności badań prowadzonych w tym obszarze podkreślić należy, że wpływ na powstawanie konkretnych działów prawa międzynarodowego ma m.in. multiplikacja norm prawnych. Obserwując zmieniający się charakter prawa międzynarodowego dostrzegamy, że realizacja zapotrzebowania na konkretny rodzaj regulacji prawnej skutkować może poszerzeniem przedmiotowego zakresu prawa międzynarodowego, a niewątpliwy wpływ na to ma specjalizacja i dywersyfikacja tego prawa. Doktorant – mimo zadania sobie niekwestionowanego trudu – odniesienia się do fragmentacji prawa międzynarodowego, zbudował tło do przedstawienia systematyki międzynarodowego prawa gospodarczego (które z nieprzekonujących mnie powodów nazywa „prawem międzynarodowym związanym z gospodarką”), jednak poprzestał na stwierdzeniu istnienia subsystemów w ramach owego prawa. Po co zatem – w tak szerokim zakresie – wchodzić na grunt fragmentacji prawa międzynarodowego, jeśli poza zakresem analiz pozostawione są jakiegokolwiek kwestie, wskazujące na to – czy *de lege lata* i jeśli tak to w jakim zakresie – uzasadniony jest dalszy wewnętrzny podział międzynarodowego prawa gospodarczego? Co zdaniem Doktoranta przesądza o powstaniu kolejnego działu prawa międzynarodowego? Czy jeśli międzynarodowe prawo finansowe jest subsystemem to za system uzna Doktorant międzynarodowe prawo gospodarcze? Czy zawsze multiplikacja norm prawnych doprowadzi do powstania działu? Czy każde przekształcenia intrasystemowe w obrębie systemu prawa międzynarodowego będą skutkować fragmentacją tego prawa? Pytania te – choć zasadne z perspektywy badań nad fragmentacją – prócz naukowej prowokacji, nie mają dla Doktoranta większego znaczenia, bowiem w swoich rozważaniach nie opisuje On procesu multiplikacji norm prawnych, mogącego uzasadniać tworzenie się wewnętrznej

struktury międzynarodowego prawa gospodarczego, lecz *a priori* zakłada, że owe „subsystemy” powstały. I choć można podjąć polemikę z Doktorantem w wielu aspektach prowadzonych rozważań to w sposób uprawniony (przedmiotem rozprawy jest bowiem samostanowienie ekonomiczne, nie zaś fragmentacja prawa międzynarodowego) zajmuje się On „produktem finalnym” zjawiska fragmentacji jako takiej, nie zaś jej istotą. Stąd część analiz jej poświęconych ograniczyłabym do niezbędnego minimum. Innymi słowy, zamiast deskrypcji ustaleń zapadłych doktrynalnie w kontekście fragmentacji prawa międzynarodowego, konfliktów norm prawnych, proliferacji praw człowieka etc., do których Doktorant nie wnosi nic nowego, należało – z perspektywy tak nakreślanego tytułu rozprawy – poprzestać na określeniu charakteru (statusu) działu międzynarodowego prawa gospodarczego, z niego – zasadnie – czyniąc właściwą perspektywę badawczą.

Po drugie, w powyższym kontekście analogiczną uwagę sformułować muszę w zakresie rozważań poświęconych konfliktom norm prawnych, które – i tu zgadzam się z Doktorantem – powstać mogą w systemie prawa międzynarodowego ze względu na odrębności poszczególnych działów. Jaki jest jednak merytoryczny cel analiz im dedykowanych, jeśli przedmiotem rozważań zawartych w rozdziałach od trzeciego do piątego nie jest egzemplifikacja procesu powstawania ew. konfliktu norm prawnych (w obszarze międzynarodowego prawa handlu, międzynarodowego prawa finansowego i międzynarodowego prawa inwestycyjnego), a analiza tytułowego samostanowienia ekonomicznego. Myśl tę odnoszę do rozważań na temat *self-contained regimes* i proliferacji praw człowieka. Zamysłem Doktoranta – jeśli dobrze go odczytuję – nie było przecież prezentowanie statusu międzynarodowego prawa gospodarczego jako *self-contained regime*, ani aplikowanie prawa do samostanowienia narodów na grunt międzynarodowego prawa praw człowieka *in extenso*.

Po trzecie, gdyby Doktorant chciał jednak zrobić użytek z analiz poświęconych fragmentacji prawa międzynarodowego *in genere*, to z pewnością wprowadzając w tytułową problematykę powinien, dbając o precyzję i uporządkowanie terminologiczne, rozpocząć od wyjaśnienia co rozumie pod pojęciem międzynarodowego prawa gospodarczego, co zaś pod pojęciem prawa międzynarodowego dotyczącego gospodarki. Innymi słowy, który dział prawa międzynarodowego winien zostać powiązany z procesem fragmentacji tegoż prawa i czym – jeśli Doktorant posługuje się takim pojęciem – ma być międzynarodowe prawo dotyczące gospodarki? Zapowiedź szczegółowych eksplikacji temu poświęconych znajduje się co prawda we wstępie (s. 10), jednak nie jest ona satysfakcjonująca. Metodologicznie, od przedmiotowych rozważań Doktorant powinien rozpocząć, bowiem to one wyznaczają zakres analiz i porządkują prowadzone badania. Na marginesie, pamiętać należy, że zarówno w polskim, jak i w zagranicznym piśmiennictwie zwraca się uwagę na to, że pojęcia międzynarodowego prawa gospodarczego, prawa międzynarodowego gospodarczego czy prawa gospodarczego międzynarodowego – nie mając synonimicznego charakteru – posiadają odmienną zawartość treściową. Nie wdając się w rozważania natury semantycznej dość powiedzieć, że definicyjny punkt ciężkości leży w relacji (bądź jej braku) prawa międzynarodowego do prawa krajowego. Jak do tego ma się formułowane przez Doktoranta „prawo międzynarodowe dotyczące gospodarki”?

I w końcu po czwarte, o ile nie mam żadnych uwag – a wręcz przeciwnie – do układu głównych rozdziałów rozprawy, to jej treść ujęta w pomniejszych jednostki redakcyjne została po pierwsze, nadmiernie merytorycznie rozdrobniona (niekiedy jednostronicowe podrozdziały), po drugie zaś zawarto w niej wiele zagadnień niewiążących się – w moim odczuciu – z głównym

tronem badań. To zaś prowadzi Doktoranta do wniosków, które są nieco zaskakujące. Wiążąc bowiem „na siłę” prawa ludów tubylczych z umowami inwestycyjnymi, które mogą – i w tym aspekcie zgadzam się – zostać powiązane ze samostanowieniem ekonomicznym państw, Doktorant dochodzi do przekonania, że brak trendu do podkreślenia praw mniejszości narodowych i ludów tubylczych w umowach inwestycyjnych ma utrzymywać fragmentację (s. 349). To zaś już zbyt daleko idące wnioski, budzące we mnie obawę, że jednak Doktorant nie zrozumiał istoty zjawiska fragmentacji prawa międzynarodowego. W jakim zakresie – zdaniem Doktoranta – ludy tubylcze mają być zainteresowane umowami inwestycyjnymi, zawieranymi przykładowo między państwami europejskimi i jak ma to wpływać na fragmentację prawa międzynarodowego? I skąd tak wyraźne przekonanie, że umowy inwestycyjne mają z założenia odnosić się do ludów tubylczych?

Podsumowując, w zakresie struktury pracy, choć nie przywiązuję znaczenia do „aptekarskiego” rozkładania treści, Doktorant – co do zasady – zachował proporcje między rozdziałami. Odpowiada mi zaproponowana przez Niego formuła otwierania poszczególnych rozdziałów „wprowadzeniem”, a kończenia ich „podsumowaniem”, co prócz zebrania myśli cząstkowych, daje wyraz pewnego uporządkowania analiz. Uważam, że zaproponowana struktura rozprawy umożliwiła Doktorantowi prezentację poglądów.

4. CELE ROZPRAWY, TEZA, PYTANIA I METODY BADAWCZE

We wstępie do rozprawy doktorskiej – co warto zaznaczyć i docenić – określony został główny cel badawczy, cele szczegółowe, sformułowano tezę i podporządkowano jej pytania szczegółowe, przyjęto założenia, a także wskazano metody badawcze.

Doktorant głównym celem badawczym dysertacji uczynił „analizę tego w jaki sposób prawo narodów do samostanowienia ekonomicznego jest realizowane we współczesnym prawie międzynarodowym”, jako cele szczegółowe wskazując zaś analizę „współczesnej treści prawa narodów do samostanowienia ekonomicznego”, „zbadanie statusu tej normy we współczesnym prawie międzynarodowym publicznym”, „zbadanie fragmentacji współczesnego międzynarodowego publicznego prawa gospodarczego (jako głównego obszaru badawczego)” oraz analizę „funkcjonowania tej normy w poszczególnych działach międzynarodowego publicznego prawa gospodarczego” (s. 8).

W tym zakresie – pozostając wierną klasycznym założeniom metodologii – niechętnie jako cel rozprawy przyjmuję „analizę”, która winna być raczej traktowana jako – służące realizacji celu – narzędzie czy po prostu jako jedna z metod badawczych, będących sposobem poznania naukowego, nie zaś jako cel sam w sobie. Biorąc bowiem za podstawę postanowienia przywołanej na wstępie ustawy, zgodnie z którym przedmiotem rozprawy doktorskiej jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, to cel badań należy tak kierunkować, by ów problem został rozwiązany. Nie mam wątpliwości, że precyzyjnie wyznaczony problem badawczy, będący swoistym bodźcem intelektualnym, inspirującym do dalszych badań, pobudza proces twórczy tak, by umożliwić osiągnięcie konkretnego, wskazanego celu naukowego. Rozwiązanie takiego problemu wyposaża rozprawę w walor oryginalności, stąd podzielam pogląd J. Apanowicza, zgodnie z którym „nieokreślenie w temacie pracy naukowej problemu badawczego i przedmiotu badań powoduje, iż praca staje się pozorowana. Praca bez wyraźnie określonego problemu badawczego i przedmiotu badań jest pozbawiona cech i elementów naukowych” (zob. J.

Apanowicz, Metodologia ogólna, Gdynia 2002, s. 102). W tym zakresie, przedłożona do recenzji rozprawa ma z pewnością duży ładunek potencjału naukowego, a wedle mnie zasadniczym jej celem jest określenie (wyznaczenie, odkodowanie, odtworzenie) statusu prawnego samostanowienia ekonomicznego na gruncie międzynarodowego prawa gospodarczego. Cel ten jest konsekwentnie realizowany w rozprawie, co daje się odczytać z jej treści, choć Doktorant nie wysłowił tego na wstępie.

Urzeczywistnieniu określonego celu – w zamyśle Doktoranta – służyć ma sformułowana teza, będąca twierdzeniem „że na skutek ewolucji prawa międzynarodowego i jego postępującej fragmentaryzacji prawo narodów do samostanowienia ekonomicznego nie jest w pełni realizowane” (s. 8), a także szereg postawionych pytań szczegółowych – „Jaka jest współczesna treść zasady samostanowienia ekonomicznego? Czy ewolucja zasady samostanowienia ekonomicznego była związana z ewolucją zasady samostanowienia? Czy prawo narodów do samostanowienia ekonomicznego stanowi normę peremptoryjną? Jaki jest stan fragmentaryzacji współczesnego międzynarodowego prawa gospodarczego publicznego? Czy prawo traktatowe składające się na międzynarodowe prawo gospodarcze dokonuje jakiegoś przededefiniowania zasady samostanowienia ekonomicznego oraz prawa narodów do samostanowienia ekonomiczne? Czy organy sądowe lub *quasi*-sądowe związane z międzynarodowym prawem gospodarczym stosują zasadę samostanowienia ekonomicznego, prawo narodów do samostanowienia ekonomicznego lub poszczególne ich aspekty? Czy praktyka międzynarodowego prawa gospodarczego ziszcza zasadę samostanowienia ekonomicznego oraz prawo narodów do samostanowienia ekonomicznego? Jakie są perspektywy dla realizacji zasady samostanowienia ekonomicznego oraz prawa narodów do samostanowienia ekonomicznego?” (s. 9). Jak rozumiem owymi pytaniami Doktorant chciał wyznaczyć kierunek swoich rozważań i to doceniam. Jednak metodologicznie zbyt rozbudował tę część rozprawy, nie wszystkie pytania bezpośrednio wpisując w tak postawioną tezę.

Ponadto, w powyższym kontekście, należy zastanowić się, czy Doktorant konstruując tezę, która – w toku badań – winna podlegać falsyfikacji bądź confirmacji, nie poszedł za daleko. Pamiętać warto, że „teza to założenie, konkluzja lub twierdzenie, którą w procesie badawczym na podstawie przyjętych przesłanek należy udowodnić” (zob. J. Apanowicz, „Metodologia ogólna”, Gdynia 2002, s. 46). Trudno będzie wykazać Doktorantowi, że to niekwestionowany rozwój prawa międzynarodowego i jego fragmentacja (która jako zjawisko intrasystemowe nie może być postrzegana wyłącznie pejoratywnie – wręcz przeciwnie) uniemożliwia realizację prawa narodów do samostanowienia ekonomicznego, pomijając nieostre wyrażenie zawarte w tezie „nie jest w pełni realizowane”. Jak bowiem rozwój prawa – stanowionego przez podmioty prawa międzynarodowego – może ograniczać realizację jednej z podstawowych zasad tego prawa? I czy nie szło Doktorantowi jednak o to, że to państwa nie stosują owej zasady przykładowo w swojej praktyce traktatowej? Gdyby – jeśli dobrze odczytuję intuicję Doktoranta – odwrócić postrzeganie tytułowej zasady, mając na względzie powyższe uwagi co do fragmentacji prawa międzynarodowego – to mógłby Doktorant pod rozważę poddać to czy na gruncie poszczególnych działów prawa międzynarodowego – powstałych w wyniku jego fragmentacji – znajduje zastosowanie owa zasada i w jakiej relacji pozostaje ona do zasady samostanowienia narodów wpisanej w to – co poprawnie Doktorant określił – mianem „ogólnego prawa międzynarodowego publicznego”. Wówczas metodologiczne uzasadnienie zyskują badania – czy, a jeśli tak to na ile owa zasada jest modelowana w poszczególnych działach prawa międzynarodowego, a zwłaszcza w

międzynarodowym prawie gospodarczym. Tu wyszłaby tak ważna naukowo relacja między częścią ogólną prawa międzynarodowego a częścią szczególną, o której wyraźnie wydzielenie coraz częściej postuluje się doktrynalnie. Wówczas ogólne reguły wspólne dla różnych działów i poziomów regulacyjnych, mogłyby być określone mianem zasad lub reguł ogólnych (zob. np. C. Mik, *Lex generalis* w prawie międzynarodowym, [w:] *Ubi Ius Ibi Remedium*. Księga dedykowana pamięci Profesora Jana Kolasy (red. B. Krzan), Warszawa 2016, s. 401), a istota części ogólnej prawa międzynarodowego byłaby wiązana z istnieniem reguł ogólnych wspólnych dla różnych działów prawa międzynarodowego (zob. Ch. Tomuschat, *What is 'general international law'?*, [w:] Guerras y Paz: 1945-2009. Obra homenaje al Dr. Santiago Torres Bernárdez, Bilbao 2010, s. 329-347). Poszczególne działy zaś mogłyby konstrukcyjnie bazować na części ogólnej – co stanowiłoby spoiwo systemu prawa międzynarodowego jako takiego – bądź mogłyby tworzyć zasady sobie właściwe (wyznaczone specyfiką poszczególnych działów). Gdyby to systemowe założenie znalazło odzwierciedlenie w prowadzonych rozważaniach to Doktorant w toku badań nie szedłby w stronę istnienia „poszczególnych podsystemów prawa narodów do samostanowienia ekonomicznego” (s. 352), bo takich podsystemów nie ma, a w oparciu o Luhmannowską relację system-podsystemy Doktorant nie buduje nowej teorii, celem podparcia swoich badań.

W mojej ocenie, Doktorant odnosząc się do fragmentacji prawa międzynarodowego nadinterpretował jej znaczenie, chcąc pokazać *de facto* coś bardzo prostego, a mianowicie niewystarczającą – jego zdaniem – implikację zasady samostanowienia ekonomicznego na gruncie międzynarodowego prawa gospodarczego. Doktorant pisząc o fragmentacji międzynarodowego prawa gospodarczego, a – co gorsza – o fragmentacji prawa narodów do samostanowienia ekonomicznego (!?) naraził się na zarzut niezrozumienia istoty procesu fragmentacji prawnomiędzynarodowego porządku i ponowienia postawionych już powyżej pytań – czy każda multiplikacja norm prawnych stanowi dla Doktoranta przejaw fragmentacji tego prawa? Czy jeśli w konkretnym dziale nie jest stosowana ogólna zasada prawa międzynarodowego to znaczy, że jest za to odpowiedzialny proces fragmentacji tego prawa?

W przedmiocie metod badawczych Doktorant poprawnie wskazuje na konieczność wykorzystania metody dogmatycznej, historycznej i statystycznej, choć do tej ostatniej mam wątpliwość, nie znajdując jej zastosowania w treści rozprawy. Mylnie Doktorant przyjął, że metoda ta pomoże ustalić „w jaki sposób rozumiane jest międzynarodowe prawo gospodarcze” (s. 10). Nie taka bowiem jej rola.

Oceniając dysertację w kontekście określonego przez Doktoranta celu rozprawy, zaproponowanej tezy, postawionych pytań i użytych metod badawczych, stwierdzam, że – co do zasady – starał On się wykazać znajomością metodologii w ujęciu pragmatycznym i apragmatycznym. Na szczególne docenienie zasługuje podjęta próba metodologicznego ułożenia badań naukowych. Zdecydowanie jest mi bliżej do takiej prezentacji kwestii wprowadzających, aniżeli do pomijania tez/hipotez itd., co niestety zdarza się w opracowaniach, których autorzy zapominają, że nie piszą jakiegokolwiek pracy, a pracę o charakterze naukowym (pracę na tzw. awans naukowy).

MERYTORYCZNA OCENA PRACY

Na ocenę końcową wpływ ma także strona merytoryczna recenzowanego opracowania, w tym ocena oryginalności sposobu rozwiązania problemu badawczego. Nie postrzegam powierzonej mi funkcji recenzenta jako uprawniającej do polemiki z Doktorantem, stąd – mając na uwadze uprzednie uwagi o merytorycznym charakterze – pozwolę sobie jedynie na kilka spostrzeżeń.

Po pierwsze, nakreślenie istoty prawa do samostanowienia narodów, treści i funkcji samostanowienia ekonomicznego w ogólnym prawie międzynarodowym publicznym, pozwoliło Doktorantowi analizować tytułowe zagadnienie w kontekście ogólnych zasad prawa i innych fundamentalnych kategorii, takich jak normy *erga omnes* czy *ius cogens*. Analizy te uważam za wartościowe i stanowiące merytoryczne uzasadnienie podjęcia próby określenia statusu prawnego samostanowienia ekonomicznego. Natomiast przejście na grunt międzynarodowego prawa gospodarczego (w tym międzynarodowego prawa handlu, międzynarodowego prawa finansowego i międzynarodowego prawa inwestycyjnego), traktuję jako egzemplifikację współczesnego stosowania zasady samostanowienia ekonomicznego, trafnie odróżnianej od prawa narodów do samostanowienia ekonomicznego. To ostatnie rozumiane jest przez Doktoranta jako „prawo do określania własnego systemu gospodarczego (na które składają się: prawo do wyboru własnego ustroju gospodarczego, wolność od przymusu ekonomicznego, prawo do integracji gospodarczej oraz współpracy transgranicznej) oraz prawo do wykonywania własnego rozwoju gospodarczego (na które składają się prawo do dobrego środowiska, prawo do rozwoju oraz prawo do rozporządzania zasobami przez naród). Podobną treść ma, zasada samostanowienia ekonomicznego. Ma ona jednak szerszy charakter, ponieważ jest zasadą polityczną”. (s. 350). Brakuje mi jednak w prowadzonych badaniach szerszej eksplikacji dotyczących przesunięcia przez Doktoranta akcentu z narodu na państwo, a niekiedy i osoby fizyczne. Z perspektywy prawa międzynarodowego to odrębne typy podmiotów, stąd należałoby silniej akcentować – modelując tytułowe prawo do samostanowienia ekonomicznego – komu podmiotowo Doktorant je przypisuje i w jakich okolicznościach.

Po drugie, poziom merytoryczny prowadzonych rozważań jest dość satysfakcjonujący, biorąc pod uwagę stopień skomplikowania badanej materii. Jednakże nie mogę – zgodnie z tym co sugerowałam powyżej – nie zwrócić uwagi na liczne uchybienia językowe, które mogą uchodzić za błędy merytoryczne. Jeśli – zgodnie z powyższej przytoczonym sposobem rozumienia prawa do samostanowienia ekonomicznego – zdaniem Doktoranta „decyzyjność państw w zakresie konkretnych rozwiązań ekonomicznych spada: na skutek różnych umów międzynarodowych”, a „liberalizacja światowego handlu po II wojnie światowej w praktyce spowodowała ograniczenie suwerenności państw i narodów w zakresie ich polityki gospodarczej” (s. 7), to muszę upomnieć się o odróżnienie fundamentalnej kategorii suwerenności państw od wykonywania kompetencji organów władzy państwowej. Państwa zawierając umowy międzynarodowe czy przystępując do organizacji międzynarodowych dokonują przekazania kompetencji organów władzy państwowej w konkretnym zakresie. Stąd umowy międzynarodowe nie stanowią formy ograniczenia suwerenności państw, a raczej prawną emanację jej realizacji. Odsyłam w tym zakresie do publikacji Profesorów R. Kwietnia czy J. Kranza.

Po trzecie, Doktorantowi brakuje niekiedy warsztatu i obycia naukowego w zakresie prawa międzynarodowego publicznego, co przejawia się w licznych niekonsekwencjach językowych. Jednoznacznego uporządkowania wymaga zatem systemowe patrzenie na prawo międzynarodowe,

którego wieloaspektowy i wielopłaszczyznowy rozwój z pewnością uzasadnia potrzebę – w ramach poziomego uporządkowania systemu – wyodrębniania jego działów. Jednak wkraczając na grunt teorii prawa międzynarodowego precyzja w formułowaniu myśli jest nie tylko szczególnie pożądana, ale nade wszystko stanowi warunek *sine qua non* prowadzenia badań w tym obszarze. Jeśli Doktorant chce prawo międzynarodowe postrzegać systemowo – co mnie cieszy – to spostrzeżenia o „funkcjonowania tej normy w poszczególnych działach międzynarodowego publicznego prawa gospodarczego” (s. 8) rażą. Jeśli działy są podstawowymi elementami systemu, to czy w ich strukturach mamy dalej działy? Doktorant – mając z tym kłopot – wprowadza kolejne terminy takiej jak „subsystem” czy „reżim” (s. 102), zapominając, że na gruncie prawa międzynarodowego, mają one precyzyjnie przypisane odmienne znaczenia, pierwsze w ślad za teorią Luhmanna, drugie Krasnera. Traktowanie działów prawa międzynarodowego (np. międzynarodowe prawo gospodarcze) na równi z reżimami, uważam za zbyt daleko idące uproszczenie, będące pochodną braku przyjęcia na wstępie definicji pojęcia międzynarodowego prawa gospodarczego oraz precyzyjnego wyznaczenia jego statusu w systemie prawa międzynarodowego, o czym powyżej pisałam. Nawet jeśli wstępna intuicja Doktoranta wskazuje, że termin „reżim” stanowi synonim porządku prawnego czy, innymi słowy, takiego zbioru przepisów, które regulują określony sektor – obszar życia społecznego, to pominięcie szerszej analizy krasnerowskiej teorii reżimów i brak ukazania jej oddziaływania na prawo międzynarodowe, przy jednoczesnym używaniu tej terminologii – pozbawia rozprawę teoretycznej podbudowy. Pozostając w nurcie merytoryki także termin „fragmentacja” nie pozostaje synonimem terminu „fragmentaryzacja” (s. 7), a nawet jeśli Doktorant ma odmienne zdanie to należałoby – czyniąc założenia – kwestie te na wstępie wyjaśnić.

Po czwarte, przeszkadza mi także brak spójności pomiędzy wstępem i zakończeniem rozprawy, a zatem dwiema zasadniczymi częściami, odpowiedzialnymi za realizację założeń metodologicznych. Przejawia się on chociażby w tym, że we wstępie rozprawy jej celem uczyniono „analizę tego w jaki sposób prawo narodów do samostanowienia ekonomicznego jest realizowane we współczesnym prawie międzynarodowym”, co dało zresztą asumpt do sformułowania przeze mnie uwag na tym tle. W zakończeniu zaś – tak ważnym, pełniącym funkcję swoistego rozliczenia się z naukowości rozprawy – Doktorant pisze, że „celem niniejszej rozprawy była odpowiedź na pytanie, które zostało zadane na wstępie, w tym miejscu można je przypomnieć a brzmiało ono: „Jaką rolę we współczesnym prawie międzynarodowym pełni zasada samostanowienia ekonomicznego i prawo narodów do samostanowienia ekonomicznego oraz w jaki stopniu są one realizowane?” (s. 350). Ta niespójność razi.

Po piąte, o czym już wspomniałam, rozdrobnienie wątków tematycznie i niekiedy nieudolne osadzanie ich w trzonie rozprawy prowadzi do mało zrozumiałych wniosków ogólnych. Przykładowo, Doktorant pisząc o międzynarodowym prawie inwestycyjnym odnosi skład trybunałów arbitrażowych do realizacji samostanowienia ekonomicznego, wskazując dość szczerze, że „problem perspektyw dla zasady samostanowienia ekonomicznego oraz prawa narodów o samostanowienia ekonomicznego w dużym stopniu pojawiał się, chociaż odrobinę mimochodem” (s. 348). I tu, podzielam pogląd Doktoranta, że „mimochodem”, choć raczej dowodzi to istnienia pewnego mankamentu w merytorycznym doborze analizowanych aspektów badanego zagadnienia.

Mam nadzieję, że sformułowane w recenzji uwagi, które – traktuję jako realizację pełnionej funkcji recenzenta – stanowiąc będą asumpt do uporządkowania prowadzonych rozważań, jeśli miałyby one przybrać formę książkową. I choć Doktorant ma odwagę w kreowaniu własnych poglądów, to ich forma wymaga dopracowania. Warto pamiętać, że lepiej zapelnąć przemyśleniami

mniejszą liczbę stron, ale zapewniając przejrzystość wyводу, zrealizować tak pożądaną u prawników postulat precyzji słowa pisanego.

5. DOBÓR I WYKORZYSTANIE MATERIAŁÓW ŹRÓDŁOWYCH ORAZ STRONA FORMALNA ROZPRAWY

Wykorzystany materiał źródłowy (zawarty na ss. 363-412) obejmuje – zgodnie z zaprezentowaną w rozprawie kolejnością: po pierwsze – źródła prawa (w tym wielostronne umowy międzynarodowe (nie-inwestycyjne), rezolucje Zgromadzenia Ogólnego ONZ, inne akty ONZ, polskie akty prawne, dwustronne umowy inwestycyjne, wielostronne umowy inwestycyjne, akty niewiążące organizacji międzynarodowych, prawo Międzynarodowego Funduszu Walutowego, prawo WTO, prawo Banku Światowego), po drugie – orzecznictwo, po trzecie – dokumenty i po czwarte – bibliografię (tu Doktorant wymienia publikacje monograficzne oraz czasopismowe).

Sposób ujęcia bibliografii jest dość uporządkowany, choć opowiadam się za stosowaniem zasady chronologii (w ramach poszczególnych kategorii) w układzie aktów prawnych, tak jak i alfabetu w bibliografii. Należy jednak mieć świadomość, że – ze względu na liczbę i zróżnicowanie źródeł – każdy obrany sposób przygotowania wykazu – obarczony będzie możliwością formułowania zdań odmiennych. Rezygnując z przedstawienia własnej propozycji w tym zakresie, podkreślam nie tylko liczbę przywołanych publikacji, ale i liczbę pozycji obcojęzycznych, przeanalizowanych w rozprawie.

Styl pisania Doktoranta niestety pozostawia wiele do życzenia. Jest on nieprecyzyjny. Ze sformułowań typu „skapywanie uprawnień” (s. 351), „przedefiniowanie samostanowienia ekonomicznego w prawo bardziej dwustronne jest zgodne ze stanem rzeczywistym” (s. 351), „prawo narodów całych państw do samostanowienia ekonomicznego” (s. 353) nie wynika jasny przekaz semantyczny. Co za tym idzie, wartość zdań tego typu jest znikoma. Lepiej – zwłaszcza na etapie rozprawy doktorskiej, ale i na każdym innym – pisać językiem prostszym, a zrozumiałym i precyzyjnym. Ponadto język, którym posługuje się Doktorant jest nazbyt potoczny, a obrazuje to konstatacja „Zasada samostanowienia wydaje się być jedną z podstawowych zasad prawa międzynarodowego, co znajduje swój wyraz przede wszystkim w tym, że jej realizacja stanowi jeden z podstawowych celów istnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych. W przypadku zasady samostanowienia ekonomicznego możemy napotkać się w doktrynie z określeniem, że jest to „ubogi krewny” tej podstawowej zasady. Nie ma jednak powodu, żeby uważać, że samostanowienie ekonomiczne jest mniej ważne niż „zwykłe” samostanowienie, chociaż dorobek prawa międzynarodowego związany z tym zagadnieniem rzeczywiście pozostaje mniej rozbudowany niż w przypadku „bogatszego krewnego”.” (s. 7). Doktorant nadużywa także wyrażenia „wydaje się”, co nie przystoi w rozprawie doktorskiej, od której zależy awans naukowy.

6. KONKLUZJA

Rozprawa doktorska Pana mgra Cezarego Pachnika, pt. „Samostanowienie ekonomiczne we współczesnym prawie międzynarodowym” spełnia wymagania określone dyspozycją art. 187 ust. 1 i 2 przywołanej na wstępie ustawy. Stanowi ona próbę oryginalnego rozwiązania problemu

naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Kandydata w dyscyplinie naukowej (nauki prawne), a także umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

.....
dr hab. Ewelina Cała-Wacinkiewicz, prof. US